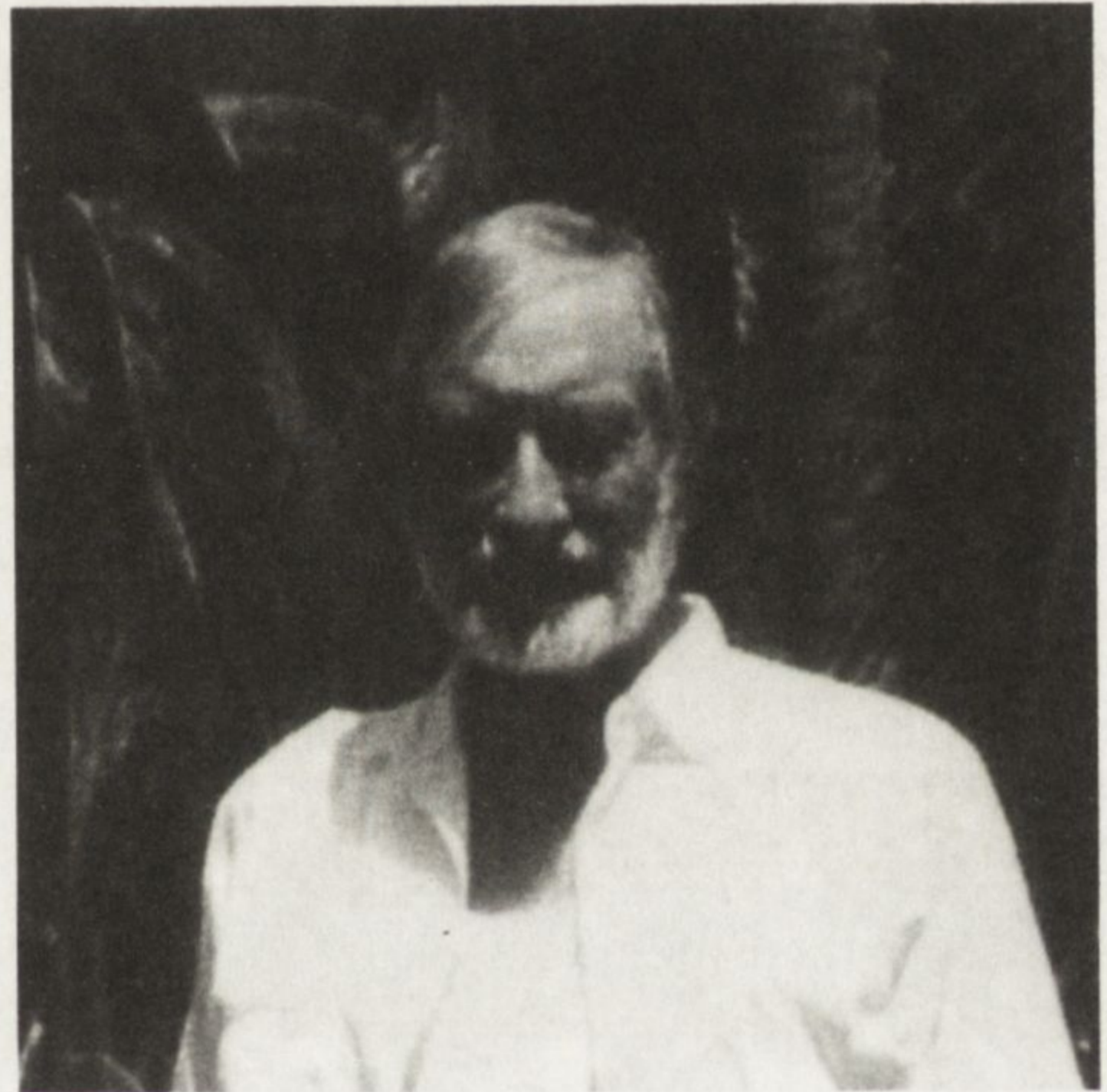


■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■

**KRONIKA
NAUKOWA**

■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■

**Peter Arundel Jewell
(16 VI 1925–23 V 1998)**



„*We die with the dying:*

See, they depart, and we go with them.”

T. S. Eliot – „*Little gidding*”

Czy mogłam przypuszczać, że to zdjęcie, które zrobiłam Peterowi Jewellowi w Meksyku, we wrześniu ubiegłego roku, będzie ostatnim? Że na drugi dzień zobaczę Go po raz ostatni? Wiązała mnie z nim wieloletnia, głęboka przyjaźń. Poznaliśmy się w lipcu 1968 roku w Oksfordzie, na konferencji Międzynarodowego Programu Biologicznego. Profesor Kazimierz Petruszewicz z grupką młodych współpracowników, do których i ja wówczas należałam, odniósł wielki sukces prezentując wyniki naszych trzyletnich badań nad produktywnością populacji nornicy rudej na Wyspie Dzikiej Jabłoni. Była to pamiętna konferencja, która dała impuls do dalszych badań i umocniła pozycję polskiej ekologii.

Był to mój pierwszy wyjazd za granicę; byłam onieśmielona, język znałam słabo, wokół otaczały nas sławne postaci znane tylko z literatury. A więc J. B. Calhoun, H. N. Southern, V. P. Lowe, a wśród nich Peter Jewell. Wykazał dużo cierpliwości i taktu w rozmowie ze mną i nawet udało nam się przedyskutować zagadnienia, które wówczas nas pochłaniały. On zajmował się rozrodczością *Clethrionomys glareolus skomerensis* na wyspie Skomer, a ja – rozrodczością zwykłej, „europejskiej”, nornicy na Wyspie Dzikiej Jabłoni. Po paru latach miało się okazać, że u podstaw naszych obserwacji dotyczących ograniczania rozrodczości w przegęszczonych populacjach leży terytorializm dojrzałych samic („*tendency toward territoriality*”, jak ostrożnie radził mi pisać Jewell).

W dwa lata później, we wrześniu 1970 roku, Peter Jewell przyjechał do Polski, zaproszony przez profesora Pertrusewicza. Odwiedził Dziekanów, Wyspę Dzikiej Jabłoni, Białowieżę, Kraków. „Odkrywał” Polskę (w której był po raz pierwszy), dyskutował z ekologami: Kazimierzem Petruszewiczem, Wierą Walkową, Zdzisławem Puckiem, Władysławem Grodzińskim. Zwiedzał zabytki, muzea, kościoły. W Krakowie zetknął się po raz pierwszy ze sztuką Wyspiańskiego i zachwycił się jego witrażami, do których później wielokrotnie wracał. Po powrocie napisał: „*Zawsze myślałem, że Polska to mały kraj, gdzieś, w pobliżu Rosji – jakże się myliłem*”. Pozostał wierny swojej sympatii do Polski – wielokrotnie dawał temu wyraz pisząc – najpierw z niepokojem, a później z entuzjazmem – o naszych problemach politycznych i ekonomicznych.

Profesor Peter A. Jewell był uczonym o wszechstronnych zainteresowaniach. Uznany za autorytet w dziedzinie biologii i ekologii dużych ssaków, zajmował się również ochroną dzikich i udomowionych ssaków, archeologią (jego żona, Juliet Clutton-Brock, jest wybitnym archeozoologiem), a także organizacją londyńskiego zoo. Najwięcej uwagi poświęcił jednak ekologii dużych ssaków afrykańskich, czego rezultatem była szeroko znana książka (wydana w 1989 roku wspólnie z G. M. O. Maloyem) „*The biology of large African mammals in their environment*”. Parę tygodni przed śmiercią ukazała się Jego ostatnia praca (napisana wspólnie z F. Mizutani) „*Home-range and movements of leopards (Panthera pardus) on a livestock ranch in Kenya*”. Znow wrócił do zagadnień areału osobniczego; w tej dziedzinie był niewątpliwie pionierem. Już w 1966 roku zajmował się tym zagadnieniem, pisząc o istocie areału u ssaków.

Gdy Go poznałam był profesorem *Royal Holloway College* w Londynie, a ostatnio – profesorem fizjologii rozrodu na uniwersytecie w Cambridge. Tam też zamieszkał w domu przerobionym ze starej stodoły. Miał więc wiele miejsca na ogromną bibliotekę, liczne zbiory ceramiki i tkanin. Niedawno zamówił u mnie chodnik–szmaciak w zielono-czerwone pasy, którego zaprzyjaźniona góralka nie zdążyła już zrobić.

Peter był czarującym człowiekiem. Obdarzony inteligencją, „angielskim” poczuciem humoru, ceniący dobre jedzenie (w Polsce zawsze czekały na niego oszcypki i domowe powidła ze śliwek, które uwielbiał), starannie i stylowo ubrany, żywo reagujący na to co się wokół działo, wrażliwy i serdeczny był nieocenionym towarzyszem spotkań. Ciężka, nieuleczalna choroba zabrała człowieka w pełni sił twórczych, pełnego radości i ciekawości życia, który do końca wierzył, że wygra ze śmiercią.

Gabriela Bujalska

6. międzynarodowa konferencja „*Rodens & spatium*” (Akka, Izrael, 4–8 V 1998 r.)

Szósta już międzynarodowa konferencja poświęcona gryzoniom i ich środowisku zorganizowana była przez uniwersytet w Hajfie. Ale naszym środowiskiem przez pięć dni stała się Akka – starożytne miasto położone u brzegów Morza Śródziemnego. Jego udokumentowana historia sięga XIX wieku p.n.e. i od tego czasu stało się sceną burzliwych wydarzeń. Okresy rozkwitu przeplatane były jego niszczeniem. Rządzili tu Ptolomeusze,